

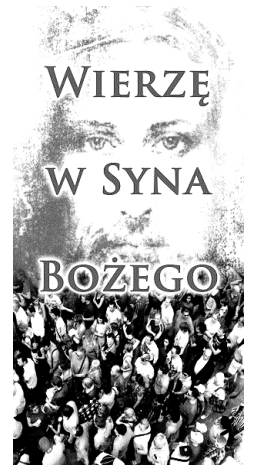


Na Rozstajach

WIERZĘ
W SYNA
BOŻEGO

Nr 01 (265) Styczeń 2014 r.

Rok Duszpasterski 2013 / 2014 - „Wierzę w Syna Bożego”



Jeżeli my tak uroczymie obchodzimy narodzenie Jezusa, czynimy tak, by zaświadczyć, że każdy człowiek jest kimś jedynym i niepowtarzalnym. Podczas gdy nasze ludzkie statystyki, ludzkie klasyfikacje, ludzkie systemy polityczne, ekonomiczne, społeczne i kulturowe oraz zwykłe możliwości ludzkie nie potrafią zapewnić człowiekowi tego, by mógł rodzić się, istnieć i działać jako jedyny i niepowtarzalny – Bóg mu to wszystko zapewnia. Dla Niego i wobec Niego człowiek zawsze jest jedyny i niepowtarzalny. Jest kimś od wieków zamierzonym i od wieków wybranym. Kimś powołanym i nazwanym swoim własnym imieniem.

Jan Paweł II

Pierwsze orędzie do świata na Boże Narodzenie 1978 r.



Grafika: Piotr Dembski

W numerze m. in.:

Fotoreportaż * Rozważania na niedziele * Kwiatki bł. Jana Pawła II * Czy wiem w co wierzę? * Historia Kościoła Gdańskiego * Śpiewajmy Panu Bogu * Wspomnienia Sybiraków * Poczytaj mi tato * Jubileusz 35 lecia parafii * Refleksje z przedsionka * Humor * Wizyta Duszpasterska * Z życia parafii

FOTOREPORTAŻ CECYLIADA 2013

W sobotę 23 listopada w parafii p.w. św. Urszuli Ledóchowskiej na Gdańskim Chełmie odbyła się III Cecyliada schół dziecięcych. Wystąpiło w niej 8 zespołów. Naszą parafię reprezentowała schola Dziecięca „*Boże Nutki*”, która wystąpiła po raz trzeci w tego typu imprezie. W dotychczasowym dorobku mamy już III miejsce na I Cecyliadzie i II miejsce na II Cecyliadzie. „*apetyt rośnie w miarę jedzenia*”. Tym razem nasza odmłodzona schola zajęła powtórnie trzecie miejsce. Obecny sukces nasi młodzi artyści zawdzięczają prowadzącym Agnieszce Andrzejczyk, Karolinie Sobczykńskiej oraz Natalii Rychlińskiej. Solistkom towarzyszyły instrumentalistki grające na: flecie poprzecznym, klarnecie, kontrabasie oraz instrumencie klawiszowym: Kinga i Monika Krefftt oraz Zosia Andrzejczyk które doświadczenie zdobywały wcześniej również w parafialnej scholi.

Scholka zapraszamy na spotkania w soboty o godz. 10.00.

Ks. *Andrzej Nowak*

Zdjęcia *Katarzyna Krefftt*



ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

II Niedziela po Narodzeniu Pańskim 5.01.2014 r.

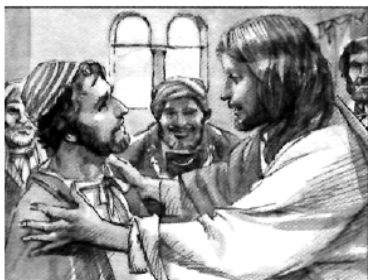
J 1, 1-18 SŁOWO STAŁO SIĘ CIAŁEM

Ewangelia Słowa, bo tak można nazwać Prolog, wstęp do Ewangelii wg św. Jana jest niejako fundamentem Adhortacji Apostolskiej papieża Franciszka „Evangelium Gaudium” – Radość Ewangelii. Gdyby nie przyjsie Słowa Bożego Jezusa Chrystusa, gdzież byłaby radość, która zagościła w sercach ludzkich. A jednak mimo to wielu ludzi ma serca ociężałe smutkiem i przygnębieniem. Dlaczego? Właśnie dlatego, że zgubili albo jeszcze nie znaleźli Radości, którą przynosi Jezus na ziemię. Papież Franciszek kieruje zaproszenie do wierzących: „*Zapraszam każdego chrześcijanina, niezależnie od miejsca i sytuacji, w jakiej się znajduje, by odnowił dzisiaj swoje osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem, albo przynajmniej podjął decyzję gotowości spotkania się z Nim, szukania Go nieustannie każdego dnia. Nie ma racji, dla której ktoś mógłby uważać, że to zaproszenie nie jest skierowane do niego, ponieważ «nikt nie jest wyłączony z radości, jaką nam przynosi Pan»*”/ EG 3/ Bóg ułatwia to spotkanie z Chrystusem, bo Chrystus przychodzi do nas jako Słowo! „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami”. Raz wysłane Słowo Boga zawsze jest skierowane do człowieka i zawsze skutecznie niesie radość, pod warunkiem, że człowiek przyjmie Je to znaczy przyjmie Chrystusa, a wówczas radość narodzi się w naszym sercu.

II niedziela Zwykła 19.01.2014 r.

J J 1, 29-34 OTO BARANEK BOŻY

„*Dobrozmierzazawszedodzieleniasię. Każde autentyczne doświadczenie prawdy i piękna szuka swej ekspansji, a każda osoba przeżywająca głębokie wyzwolenie zyskuje większą wrażliwość wobec potrzeb innych ludzi. Dzielenie się dobrem sprawia, że ono się umacnia i rozwija. Dlatego jeśli ktoś pragnie żyć z godnością oraz w całej pełni, nie ma innej drogi, jak uznanie drugiego człowieka i szukanie jego dobra. Nie powinny więc nas dziwić niektóre wypowiedzi św. Pawła: «miłość Chrystusa przynagla nas» (2 Kor 5, 14); «Biada mi [...], gdybym nie głosił Ewangelii!» (1 Kor 9, 16)*”. Powyższe słowa pochodzą z Adhortacji „Evangelium Gaudium” z numeru 9. Gdy je odczytamy w kontekście przeczytanej dzisiaj Ewangelii, w której św. Jan Chrzyciel wskazuje Chrystusa, jako Baranka Bożego, Który gładzi grzechy świata oraz daje o Jezusie świadectwo wówczas widzimy, że te słowa, które papież zapisał w swoim dokumencie są potwierdzeniem tego co dzieje się od wieków, gdy ktoś w Chrystusie dostrzeże Pana i Zbawiciela. Wówczas będzie chciał wskazać Go każdemu, również Tobie.



Niedziela Chrztu Pańskiego 12.01.2014r.

Mt 3, 13-17 CHRZEST JEZUSA

Skąd się bierze w człowieku poczucie radości i wszelkiego dobra i błogosławieństwa? By to zrozumieć należy sięgnąć do źródeł do początków. Tym co włącza człowieka w radość Boga jest Chrzest św. To ten sakrament sprawia, że człowiek zostaje wszczepiony w Boga, a więc w Jego radość i nadzieję. Przypomina o tym papież Franciszek w swojej Adhortacji Apostolskiej Evangelium Gaudium wskazując miejsca w Starym Testamencie i Nowym Testamencie mówiące o radości. To radość jak złota nić, która przeplata płótno i pojawia się to tu to tam, ona również pojawia się w różnych miejscach Pisma św. wskazując, że to Bóg właśnie jest źródłem radości nikt inny./por EG nr 4 i 5/. Jednak jak zauważa papież „*Są chrześcijanie, którzy wydają się przyjmować klimat Wielkiego Postu bez Wielkanocy. Przyznają jednak, że radości nie przeżywa się w ten sam sposób na wszystkich etapach i w każdych okolicznościach życia, nieraz bardzo przykrych. Dostosowuje się ona i zmienia, i zawsze pozostaje przynajmniej jako promyk światła rodzący się z osobistej pewności, że jest się nieskończenie kochanym, ponad wszystko*”. Tym co sprawia, że człowiek jest kochany przez Boga to Chrzest św., która włącza w mękę, śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa.

III Niedziela zwykła 26.01.2014 r.

Mt 4, 12-23 NADZIEJA W EWANGELII

Czy ktoś z nas zastanawiał się kiedyś, jak głosili Ewangelię Apostołowie. Czy to było głoszenie Dobrej Nowiny z pośpenną twarzą rewolucjonisty, czy może z bojaźliwą twarzą prześladowanych, czy może z franciszkańską radością? Nie wiemy. Raczej sam Chrystus wskazuje, w jaki sposób mieli Go uczniowie naśladować: obchodził Galileę i głosił Dobrą Nowinę o Królestwie. Papież Franciszek wskazuje jednak, że ewangelizator to człowiek, który żyje Ewangelią, wierzy w Ewangelię a przez to, jak zapisał w swojej Adhortacji: „*Konsekwentnie, ewangelizator nie powinien mieć cały czas grobowej miny. Odzyskajmy i pogłębmy zapał, «słodką i pełną pociechy radość z ewangelizowania, nawet wtedy, kiedy trzeba zasiewać, płacząc. [...] Oby świat współczesny, poszukujący czy to w trwodze, czy w nadziei, przyjmował Ewangelię nie od jej głosicieli smutnych i zniechęconych, nie od niecierpliwych lub bojaźliwych, ale od sług Ewangelii, których życie jaśnieje zapałem, od tych, co pierwsi zaczęli swą radość od Chrystusa*»”. Niewątpliwie jak na dokument papieski użycie sformułowania grobowej miny, takiego kolokwialnego, jest wyrazem przełamania pewnych barier językowych i zachęty do zmiany języka w głoszeniu Ewangelii, języka, który będzie bardziej zrozumiały dla wiernych. I o to w Ewangelizacji też najbardziej chodzi, by ewangelię głosić zrozumiale.

Rozważania na niedziele opracował ks. *Andrzej Nowak*

Redakcja gazetki - poleca Opatrzności Bożej - Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.



Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II

Przedstawiamy fragmenty książki
„Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II”
autorstwa Janusza Poniewierskiego

Podobno niektórzy włoscy kurialiści nie przepadali za polskim otoczeniem Jana Pawła II, tą – jak mówiono – „polską mafią”

Tę anegdotę Andre Frossard usłyszał od samego Jana Pawła II jeszcze przed rokiem 1989. „Papież modli się i pyta Boga:

Panie, czy Polska odzyska pewnego dnia wolność?

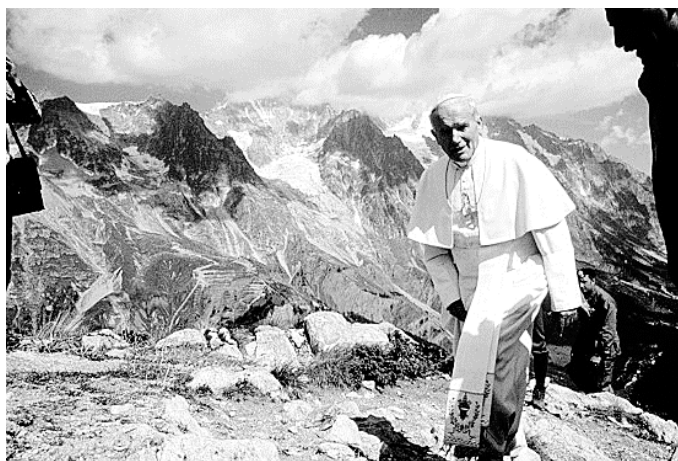
Tak – odpowiada Bóg – lecz nie za twojego życia.

Wobec tego Papież pyta dalej:

Panie, a czy po mnie będzie jeszcze polski papież?

– Nie za mojego życia – odpowiada Pan Bóg”.

* * * * *



Jan Paweł II to pierwszy papież, który-już po wyborze –jeździł na nartach. Przypiął je w latach osiemdziesiątych. Ale na początku pontyfikatu nic tego nie zapowiadało...

Podczas pierwszej konferencji prasowej zadano mu wprawdzie pytanie, czy będzie jeździł na nartach. Powiedział wówczas: „Na to mi chyba nie pozwolą”.

Minęło trochę czasu. Papież przyjmował akurat jednego z narciarskich mistrzów świata, który ofiarował mu... narty. „I nie wódź nas na pokuszenie -usłyszał wtedy ów sportowiec. - Bo jeszcze zjadę w dolinę i co będzie? Nowe konklawe”.

* * * * *

W czasie jednej z pielgrzymek do Afryki było tak gorąco, że osoby towarzyszące Ojcu Świętemu goniły resztkami sił, a dziennikarze czuli się marnie. „Tylko Papież nie okazuje żadnych objawów zmęczenia – pisał korespondent DPA – Kiedy wysiadł z samolotu w Kisangani, w sercu zielonego piekła dżungli w północnym Zairze, wyglądał tak samo świeżo jak wówczas, gdy wyjeżdżał z Rzymu”.

W pewnym momencie – opowiada George Weigel – kiedy przechodził obok niemieckiej ekipy telewizyjnej,

pomachał im, mówiąc: „Co z wami, chłopcy, życie jeszcze?”.

* * * * *

Dla niektórych wizyta w Watykanie była niczym „ładowanie akumulatorów”. Papież z kolei nabierał sił, spotykając się z ludźmi. Najchętniej z tymi, którzy nic nie znaczą w „wielkim świecie”.

W 1983 roku Jan Paweł II miał konsekrować kościół w Nowej Hucie-Mistrzejowicach. Organizatorzy z Watykanu zaplanowali, że Papież dokona tego aktu w pustej świątyni. I wtedy-wspomina ojciec Leon Knabit - ksiądz Mikołaj Kuczkowski, mistrzejowicki proboszcz, wpadł na pomysł: „Zaprośmy niepełnosprawnych. Ojciec Święty przejdzie przez środek, pobłogosławi. Chorzy będą szczęśliwi”.

Jednak na to nie zgodziła się strona watykańska. Prałat odpowiedzialny za program wizyty był szczery: „Jak go znam – powiedział – Papież wcale nie przejdzie przez środek kościoła. Z każdym będzie chciał się przywitać. A kiedy on ma chorych w zasięgu ręki, czas dla niego nie istnieje”.

* * * * *

Jeden z gwardzystów Gwardii Szwajcarskiej, pełniący służbę przed apartamentem papieskim w Wigilię Bożego Narodzenia, zeznał w trakcie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II, że w tę noc mijало go wielu duchownych idących do Ojca Świętego ze świątecznym pozdrowieniem, ale jedynym, który złożył mu życzenia bożonarodzeniowe był Papież...

* * * * *

Pomimo samotności, wielu obowiązków i brzemienia odpowiedzialności Papieża nie opuszczało poczucie humoru.

Jana Pawła II odwiedził kiedyś ksiądz Mieczysław Maliński. Podano obiad: gość dostał kurczaka, a gospodarz rybę. „Dlaczego ja jem kurczaka?” -zapytał Maliński. - „Bo kurczak jest tańszy”.

Abyście się wzajemnie miłowali:

Niech ta sentencja Jezusowego przykazania będzie wykładnikiem myśli i uczynków, niech cud narodzenia Pańskiego otworzy serca na potrzeby bliźnich.

W radosnym nastroju Świąt Bożego Narodzenia obfitych łask Bożych oraz szczęśliwego nadchodzącego Nowego Roku życzy: redakcja gazetki *Na Rozstajach*



CZY WIEM W CO WIERZĘ?! LITURGIA EUCHARYSTII

- *Przybory Mszalne* cd.

Zatrzymując się w naszych rozważaniach na ofiarowaniu darów mszalnych nie sposób podjąć tematu okadzenia, które zauważamy, jest obecne w liturgii Mszy św. oraz nabożeństwach. W tym względzie właściwym jest odwołanie się do Ceremoniału Biskupów, który w części III zatytułowanej „OKADZENIE” w przejrzysty sposób przybliżyła całą tematykę. Warto zapoznać się z lekturą tego dokumentu:

84. Okadzenie, jak to wynika ze świadectw Pisma Świętego (por. Ps 140,2; Ap 8,3), wyraża cześć i modlitwę.

85. Substancją, którą nakłada się do kadzielnicy, winno być samo czyste kadzidło o przyjemnym zapachu. Jeżeli dodaje się inne produkty, należy dbać o to, by kadzidła było o wiele więcej.

86. We Mszy wspólnotowej sprawowanej przez biskupa kadzidła należy używać:

- podczas procesji na wejście;
- na początku Mszy, do okadzenia ołtarza;
- w czasie procesji przed Ewangelią i podczas jej głoszenia;
- po złożeniu na ołtarzu chleba i kielicha – do okadzenia darów, krzyża, ołtarza, biskupa, koncelebransów i ludu;
- podczas ukazania Hostii i kielicha po konsekracji.

W innych formach Mszy świętej można używać kadzidła według uznania.

87. Ponadto zgodnie z przepisami ksiąg liturgicznych używa się kadzidła:

- przy poświęceniu kościoła i ołtarza;
- przy poświęceniu krzyżma świętego, kiedy niesie się w procesji pobłogosławione oleje;
- podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu w monstrancji;
- w obrzędach pogrzebowych.

88. Oprócz tego używa się zwykle kadzidła podczas procesji w święto Ofiarowania Pańskiego, w Niedzielę Palmową, we Mszy Wieczerzy Pańskiej, w Wigilię Paschalną, w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, w czasie uroczystego przeniesienia relikwii i zazwyczaj podczas uroczystych procesji.

89. Jeśli biskup przewodniczy uroczystej celebracji Jutrzni i Nieszporów, można dokonać okadzenia ołtarza, biskupa i ludu podczas śpiewu pieśni z Ewangelii.

90. Przy nakładaniu kadzidła do kadzielnicy biskup siedzi, jeśli znajduje się przy katedrze lub przy innym krześle; w innych przypadkach nakłada kadzidło stojąc, podczas gdy diakon podaje mu łódkę⁷³; po nałożeniu błogosławi kadzidło znakiem krzyża, nic nie mówiąc. Następnie diakon odbiera kadzielnicę od akolity i podaje biskupowi.

91. Przed okadzeniem i po jego wykonaniu oddaje się

głęboki ukłon w stronę okadzanej osoby lub rzeczy, z wyjątkiem ołtarza i darów złożonych na ofiarę we Mszy świętej.

92. Trzema ruchami kadzielnicy okadza się Najświętszy Sakrament, relikwie świętego Krzyża i obrazy Chrystusa Pana wystawione do publicznej czci, dary złożone na ofiarę we Mszy świętej, krzyż ołtarzowy, ewangeliarz, paschał, biskupa lub prezbitera celebrującego, przedstawiciela władzy świeckiej, który urzędowo jest obecny podczas celebracji, chór i lud, ciało zmarłego.

Dwoma ruchami kadzielnicy okadza się relikwie i obrazy świętych wystawione do publicznej czci.

93. Ołtarz okadza się pojedynczymi ruchami kadzielnicy w ten sposób:

a) jeśli ołtarz jest odsunięty od ściany, biskup okadza go, obchodząc dokoła;

b) jeśli ołtarz nie jest odsunięty od ściany, biskup, przechodząc wzdłuż niego, okadza najpierw prawą, potem lewą stronę.

Jeśli krzyż jest na ołtarzu lub obok niego, okadza się go przed okadzeniem ołtarza. Natomiast jeżeli jest za ołtarzem, biskup okadza go, gdy przed nim przechodzi.

Dary ofiarne biskup okadza przed okadzeniem krzyża i ołtarza. Może też wykonać okadzenie darów, wykonując nad nimi znak krzyża kadzielnicą.

94. Najświętszy Sakrament okadza się w postawie klęczącej.

95. Relikwie i obrazy wystawione do publicznej czci wiernych okadza się przy okadzaniu ołtarza, we Mszy świętej tylko na początku celebracji.

96. Biskup, zarówno wtedy gdy jest przy ołtarzu jak i przy katedrze, przyjmuje okadzenie w postawie stojącej, bez mitry, chyba że już miał ją nałożoną przedtem. Koncelebransów okadza diakon razem. Wreszcie diakon okadza lud, stojąc w miejscu najbardziej do tego odpowiednim. Kanoników nie koncelebrujących lub zgromadzonych w chórze okadza się razem z ludem, chyba że układ miejsca sugeruje coś innego.

Odnosi się to również do innych obecnych biskupów.

97. Biskupa, który przewodniczy, ale Mszy nie sprawuje, okadza się po okadzeniu celebransa lub koncelebransów.

Po okadzeniu biskupa, jeśli istnieje taki zwyczaj, okadza się rządcę państwa, który z racji urzędu przybywa na sprawowanie liturgii.

98. Zachęć lub Modlitw, które mają być słyszalne dla wszystkich, biskup nie powinien wypowiadać, zanim nie zakończy się okadzenie.

Na zakończenie warto dodać, Ceremoniał Biskupów pokazuje wzorcowe stosowanie kadzidła, które dotyczy również Mszy św.. którym przewodniczą proboszczowie i wikariuszowie. Do okadzenia używamy Kadzielnicy i łódkki, o których wspomina powyższy dokument, których nazwy łacińskie są również używane a brzmią odpowiednio: trybularz, nawikulariusz.

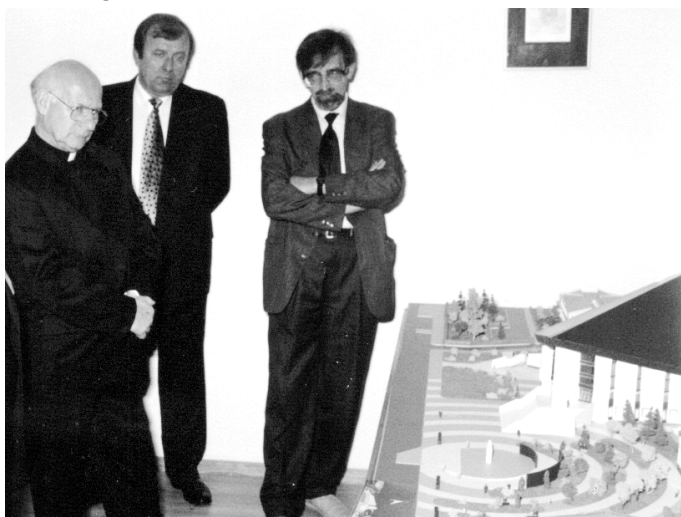
ks *Andrzej Nowak*



HISTORIA KOŚCIOŁA GDAŃSKIEGO

Biskup Zygmunt Pawłowicz

Biskup Zygmunt Józef Pawłowicz urodził się 18 listopada 1927 r. w Gdańsku-Wrzeszczu. w rodzinie związanej z polskim kościołem św. Stanisława Biskup, gdzie został ochrzczony, a później służył do mszy jako ministrant. Był synem urzędnika polskich kolei w Wolnym Mieście Gdańsku Józefa Pawłowicza i Leokadii z domu Jadzińskiej. Szkołę podstawową skończył w Nowym Porcie, gdzie rodzina mieszkała przejściowo od 1934 r. Sakramentu bierzmowania udzielił mu w 1938 r. w parafii Chrystusa Króla w Gdańsku, bp. Edward O'Rourke. Kilka dni przed wybuchem wojny w 1939 r. wraz z rodziną wyjechał do Chełmży. Po zakończeniu wojny kontynuował naukę w gimnazjum i liceum. Po maturze w 1947 r. wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie dla diecezji gdańskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał 20 września 1952 r. w Pelplinie z rąk biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego. Przez pięć następnych lat pracował jako wikary w kolejno w parafiach na Stogach, Chełmie, w Wielu, Nowym Dworze Gdańskim, Sopocie, Oliwie i Brzeźnie, gdzie został w 1969 r. proboszczem parafii św. Antoniego.



Podczas zatwierdzenia projektu pomnika Papiesskiego

Studia specjalistyczne z teologii fundamentalnej ukończył na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, tam w 1962 roku uzyskał dyplom magisterski. Na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie doktoryzował się (w 1976 r.) i uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego w zakresie dogmatyki (w 1985 r.). W tym czasie pełnił posługę duszpasterską jako wikariusz w parafiach na terenie Gdańska i Sopotu. W latach 1958-1964 był notariuszem Kurii Biskupiej Gdańskiej i jednocześnie wikariuszem parafii NMP Gwiazdy Morza. Później zaś wikariuszem adiutorem, administratorem i ostatecznie proboszczem parafii św. Antoniego w Gdańsku-Brzeźnie. Od 1974 r. wykładał w Gdańskim Seminarium Duchownym. Jako specjalista z zakresu teologii fundamentalnej i religiologii, był autorem wielu książek naukowych z bardzo ważnych

dziedzin współczesnego życia religijnego. Był autorem ponad stu prac teologicznych i religioznawczych, ale pasjonatom gdańskiej historii znany jest jako autor opracowań o gdańskich kościołach. Każda przyzwoita biblioteka miłośnika historii Gdańska zawiera książkę biskupa pt. „*Kościoły Gdańska i Sopotu*”. Może nie w każdej, ale w niektórych trafić można też na jego opracowanie historii parafii św. Antoniego w Brzeźnie, a nawet na „*listy duszpasterskie*” pierwszego gdańskiego biskupa – Edwarda O'Rourke.

Ks. Zygmunt Pawłowicz w swoich kazaniach niejednokrotnie nawiązywał do historii, zwłaszcza do swoich wspomnień o Polakach i ich życiu religijnym w Wolnym Mieście Gdańsku.

10 sierpnia 1985 r. Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym w Gdańsku. Sakrę biskupią otrzymał z rąk kard. Józefa Glempa 7 września 1985 r. Hasłem swego biskupiego zawołania uczynił słowa św. Pawła „*In Christo Iesu*” („*W Chrystusie Jezusie*”). Urząd biskupa pomocniczego sprawował do 1 maja 2005 r. Był doktorem habilitowanym teologii. Specjalizował się w teologii fundamentalnej i tematyce religiologicznej. Biskup Pawłowicz pełnił funkcję wikariusza generalnego, prepozyta kapituły katedralnej gdańskiej, a także przewodniczącego archidiecezjalnej rady duszpasterskiej, komisji ds. katechizacji. Był również członkiem Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsultorów. „*Biskup Zygmunt Pawłowicz wniósł ogromny wkład w formację intelektualną i duchową wielu kapłanów i ludzi świeckich. Przez lata swojej posługi jako kapłan i biskup, był dla nich wzorem pracowitości i zaangażowania duszpasterskiego. Umacniał w sercach miłość do Ojczyzny i ziemi*



Podczas Sakramentu bierzmowania

pomorskiej. Służył tutejszym wiernym z wielkim oddaniem, pokorą i cichością. Inicjował powstanie nowych wspólnot parafialnych. Jego zasługą jest budowa wielu kościołów archidiecezji gdańskiej” – podkreśla ks. Stanisław Zięba, kanclerz kurii. W pracach Episkopatu Polski bp Zygmunt Pawłowicz przewodniczył Komisji ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi. Posługę biskupa pomocniczego diecezji, a potem archidiecezji gdańskiej pełnił do 1 maja 2005 r. Jako biskup senior, w miarę swoich sił i zdrowia, w dalszym ciągu służył posługą pasterską i swym doświadczeniem Kościołowi Gdańskiemu. Zmarł w czwartek 18 marca 2010 r. o godzinie 21.25.

Ks. Leszek Jażdżewski



Śpiewajmy Panu Bogu

Polskie kolędy patriotyczne cz. 2.

W grudniowym numerze gazetki parafialnej zostały przedstawione dwie kolędy patriotyczne oparte o melodię poloneza „Bóg się rodzi”. Inną z kolęd o tekście patriotycznym jest „Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi” powstała w roku 1942, choć niektóre źródła datują ją na rok 1939 (na melodię Lulajże Jezuniu):

1. Lulajże, Jezuniu, Dziecino Boska, dziś cała ku Tobie garnie się Polska. Lulajże, Jezuniu, na polskiej ziemi, choć głodno i chłodno, lecz między swemi.
2. Racz spojrzeć dziecino na polskie sprawy, przebacz i błogosław Jezu łaskawy. Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi, choć chłodno i głodno, lecz między swemi.
3. Naucz nas przebaczać bliźniemu swemu, miłością napelnij serce każdemu. Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi, choć chłodno i głodno, lecz między swemi.
4. Spraw boża dziecino, by w polskim domu, wiary i nadziei nie brakło nikomu. Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi, choć chłodno i głodno, lecz między swemi.

Żołnierską kolędą jest natomiast „Kolęda powstańcza” śpiewana na melodię piosenki „Serce w plecaku”, powstała w roku 1944. Według źródeł napisała ją anonimowa lekarka pracująca w szpitalu zorganizowanym dla rannych Powstańców Warszawskich w Tworkach-Pruszkowie pod Warszawą.

1. Żołnierz drogą maszerował poprzez góry, lasy, polem. Pastuszkowie go spotkali, do Betlejem wiedli społem. A choć był zmęczony bardzo, ale spieszył się on wielce, bo w plecaku niósł Dzieciątka z Warszawy żołnierskie serce.

Tę kolędę, tę jedyną śpiewam dla ciebie Dziecino, daj bym przetrwał wszystkie boje i znów ujrzał miasto moje... Za wolnością zatęskniono, idę walczyć w obce strony, ale daj bym przetrwał boje i znów ujrzał miasto moje!

2. Żołnierz niósł z Warszawy serce — serce młode i gorące — co walczyło w zapomnieniu przez słoneczne dwa miesiące. Gdy w stajence się zebrali pany, króle, pastuszkowie, piękne dary poskładali aby Jezus wybrał sobie... Tę kolędę, tę jedyną...

3. A w stajence za wszystkimi, młody, ale pełen sławy w mundurze zniszczonym bardzo stał polski żołnierz z Warszawy... Dzieciąteczko go poznało, uśmiechnęło się do niego i spośród darów wybrało serce żołnierza polskiego! Tę kolędę, tę jedyną...

Tekst patriotyczny został także dopasowany do kolędy „W żłobie leży”. Napisał go 1863 roku Kazimierz Baliński:

1. W polskich sercach niby w żłobie leży dziś nasz Pan i Król. My dziś Boga czujem w sobie on nam w radość zmienia ból. Jego miłość to sprawiła że nas wszystkich zjednoczyła w jeden węzeł w jeden ślub. Więc dzień

zbawczy przybliżony głaz grobowy odwalony i w kolebkę zmienion grób.

2. Oto z nami tułaczami cały polski klęka kraj. Co chcesz Panie uczyn z nami, ale Polsce życie daj. Przyjmiem chętnie z Twojej ręki wszystkie kary, wszystkie męki, ale Polsce męki skróć. Boże Ojczy, Boże wielki weź krew naszą do kropelki ale Polsce wolność wróć.



Stronę redaguje *Mariusz Kowalczyk*

Święta Bożego Narodzenia to czas radości, pokoju, refleksji i dobrej nowiny.

Niech Boża Dziecina wyzwoli w nas to co najlepsze, da siły do podejmowania z powodzeniem wyzwań Nowego Roku.

Na ten czas życzymy społeczności parafialnej Opatrzności Bożej wszelkiej pomyślności.

Byśmy, przez wstawiennictwo Niepokalanej, mądrze korzystając z daru nowoczesności potrafili zachować i przekazywać tradycje domu i kościoła.

Życzą: siostry zakonne; Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi



W nieznane

Jest 16 wrzesień 1939r. Mieszkamy w Kraśnem woj. Wileńskie. Jest słoneczny, piękny wrześnieowy dzień. Jesteśmy w domu z mamą i młodszym bratem Edwardem. Ojciec pojechał na inspekcję na pogranicze. Starsze rodzeństwo jest w Mołodecznie na stacji - rozpoczęło naukę w gimnazjum'. Ojciec wrócił do domu późnym popołudniem z pogranicza, stwierdził, że na granicy z Rosją cisza i spokój. Wiszą białe chorągwie. Po kolacji idziemy na spacer wzdłuż torów kolejowych. Ojciec, mama z bratem na rękę i ja bardzo blisko Ojca. Jest piękny wieczór, wydaje mi się, iż była pełnia księżycy. A rano zbudziłam się bardzo wcześnie, zaraz jak zadzwonił telefon. Ojca już nie było w mieszkaniu, a od mamy dowiedziałam się, że poszedł do Baonu palić papiery, bo *Sowietci* przekroczyli granice Polski. A potem już wszystko potoczyło się bardzo szybko. Ojciec na chwilę wrócił do domu w pośpiechu pożegnał się z nami i poszedł z wojskiem. U wylotu Mołodeczna moje rodzeństwo spotkało Wojsko Polskie, które nie patrząc ilu ich jest i jak są zorganizowani ruszyło, by stawić opór nacierającemu wrogowi. Większość z nich szła pieszo, inni jechali rowerami, na wozach wieziono prowiant i resztki uzbrojenia. Zdążali w kierunku Wilna. Wojsko Polskie ruszyło nie patrząc ilu ich jest i jak są uzbrojeni. Byli świadomi agonii, a jednak czuli się Wojskiem Polskim i chcieli bronić Polski do ostatniej kropli krwi. Gdy moje rodzeństwo spotkało Ojca żegnał się z nimi prawie w marszu, zdjął Krzyż *Virtuti Militari* i *Krzyż Walecznych* i oddał te krzyże bratu Tadeuszowi.



Następnego dnia tzn. 18 września wróciło moje rodzeństwo do domu i odtąd zaczął się czas radzieckiej okupacji. Najbardziej martwiliśmy się o naszego Ojca. I oto dn. 22 września 1939r. tzn. 5 - tego dnia od wkroczenia Rosjan od zawiadowcy stacji dowiedzieliśmy się, że będzie przejeżdżał transport jeńców polskich. Ta wiadomość niosła z sobą nadzieję, że może wśród tych jeńców spotkamy Ojca. I oto w porze popołudniowej wyjechały wagony towarowe zakratowane i ktoś powiedział, że to właśnie polscy jeńcy.

Chociaż wagonów było wiele ja widziałam tylko Ojca. Pamiętam Jego pierwsze słowa: „*Czy jesteście wszyscy?*” Widzę do dziś Jego wzrok obejmujący nas wszystkich i widzę do dziś Jego nieukrywane łzy w oczach. Mój Ojciec płakał. Był zarośnięty, szerniały, wychudzony. Miał zarzucony na ramionach płaszcz. Nie mogliśmy podejść blisko. Dzieliła nas od Ojca bariera sowieckiego wojska, którzy hałaśliwie odpędzali nas od wagonów Mój Ojciec o nic nie prosił. Inni wołali: chleba, wody. Przynoszone jeńcom przez rodziny produkty lub jakieś rzeczy wbijano na bagnet karabinu i podawano jeńcom. Wszystko skrzętnie kontrolowano, nawet skarpety były rozwinięte i w nieładzie wrzucone do okna, w którym stał mój Ojciec. To okno było u szczytu wagonu Prawdopodobnie Ojciec stał na jednej z górnych prycz, które służyły do spania.

Tak wyglądało nasze pożegnanie z Ojcem. Pożegnanie to było przedłużone listami. Dostawaliśmy te listy do momentu naszej zsyłki na Sybirtj. do marca 1940r. Wysyłane listy do Ojca z Sybiru pozostały bez odpowiedzi!

* * * * *

Wczesna syberyjska wiosna. Wycieńczeni głodem, zmęczeni ciężką zimą 1944r. wraz z siostrą Olą ruszamy na pole Syberyjskie. Idziemy z nadzieją, że przyniesiemy odrobinę kłosów pszenicznych czy prosa. Droga uciążliwa, co chwilę wpadamy w błoto, albo wodę, zwłaszcza wtedy, gdy pęka pod naszymi nogami cienka warstwa lodu. Nie zważamy na nic, nadzieja na znalezienie kłosów jest ponad wszystkim, bo ponad wszystkim jest potrzeba zaspokojenia głodu. Jesteśmy bardzo słabe. Patrzymy na siebie i płacemy z litości nad sobą. I oto dotarliśmy na pole kołchozowe - na pokłosie. Widzimy kłosa, ale coś trzeba je wyrwać z lodu. Robimy to. Pierwsze kłosa wyzwalają naszą niemoc. Mamy co jeść. Nie wkładamy tych pierwszych kłosów do woreczka. Raczymy się nimi. Czujemy ich smak. Boże! Jakie one smaczne. Cieszymy się. Nie grozi nam już śmierć głodowa. Po tej uczcie spieszymy się, by do naszego woreczka coś przybywało, bo przecież tam w domu czekają na nas i na nasze kłosa. Czasem uda nam się znaleźć kłosek wyzwolony z lodu, ale najczęściej wyrywamy te kłosa spod lodu. Otrzepekujemy z lodu układamy w rękę w pęczek. Każdy pęczek zanim trafi do woreczka trzeba oczyścić z niepotrzebnej słomy. Zawsze przy kłosach suchych nie sprawiało to kłopotu. Lekko odkręcało się pęczek kłosów dookoła i słoma niepotrzebna odpadała. Przy mokrych kłosach jest dodatkowy kłopot. Ale radzimy sobie Cieszymy się, bo mamy już prawie pełny pierwszy woreczek kłosów. I oto w pewnej chwili zupełnie nieoczekiwanie dla nas staje nad nami obejczyk kołchozowy na koniu i co najgorsze wyrwa uezierany z takim trudem i takimi nadziejami woreczek kłosów. Wyrwa, wysypuje i daje koniowi do pożarcia. Nasze kłosa! Nie wtrzymuję tego psychicznie, podbiegam i zgarniam kłódki do siebie. Ale w tym momencie czuję silne kopnięcie nogą „*obejczyka*”. Odrzuca mnie to kopnięcie na pewną odległość. Podbiega moja siostra, by mi pomóc wstać.



A potem, gdy już kłosa były zżarte i stratowane przez konia i gdy „obejszczyk” odjechał, postanowiłyśmy pozostać i znów zbierać kłosa na nowo. Jednak zanim uzbierałyśmy zaczął zapadać zmrok a my przestałyśmy widzieć. Miałyśmy bowiem „kurzą ślepotę”. Na dodatek coraz bardziej zaczęłyśmy się bać, gdyż wszędzie słyszałyśmy rozchodzące się śpiewy Inguszków. Był to dziki naród przywieziony z Kaukazu pld. na Sybir w 1943 r. za sprzeniewierzenie się w czasie ofensywy niemieckiej Sowietaom i chęć uzyskania niepodległości. Długo błądziłyśmy po stepie głośno odmawiając „Kto się w opiekę ...” Wchodząc późną nocą do naszej ziemianki, widzę do dziś rozbudzony i badawczy wzrok naszego brata Edwarda, który dostrzegając kiosk niezmiernie się ucieszył, bo wreszcie spotka go coś, co jest „najprzyjemniejsze”. Mawiał do kolegów „najprzyjemniejsze, to kiedy mam co jeść”.

Halina Adamska - Mil

UWAGA - WAŻNE!

15 sierpnia 2014 roku przypada 35 rocznica powołania do życia parafii Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie. W związku z tym planowane są uroczystości jubileuszowe w ramach których zorganizowana będzie wystawa okolicznościowa, oraz specjalne wydanie gazetki parafialnej.

Zwracamy się z prośbą o przekazywanie pamiątek (zdjęcia proporzycy itp.) oraz zapraszamy do osobistych pisemnych wspomnień dotyczących minionych 35 lat życia parafialnego.

Materiały składać można w Ośrodku Papieskim w każdą niedzielę lub w kancelarii parafialnej.

Pragniemy aby uroczystości jubileuszowe były świętem wszystkich parafian.

Komitet Organizacyjny

Wierzę w Syna Bożego

Pokój ludziom dobrej woli

Czas Bożego Narodzenia, ubogacony m.in. piękną tradycją śpiewania kolęd, to także okres nieustannego przypominania prawdy, że Syn Boży, który stał się człowiekiem, przyniósł światu Pokój, który mogą głosić i zrozumieć tylko ludzie dobrej woli.

Każdy człowiek obdarowany został przez Boga-Stwórcę wolną wolą. Ta prawda jest tak głęboko wtopiona w ludzkie serca, że jeżeli pojawia się zaledwie poczucie braku wolności, wzbudza to niepokój i złe samopoczucie. I nawet jeśli owo poczucie braku poszanowania wolnej woli nie łączy się obiektywnie z brakiem wolności, to trudno jest pohamować nieracjonalne postępowanie. Nierzadko daje się zauważyć, iż człowiek, który może decydować o tym, co dzieje się wokół niego, który swoim postępowaniem może wpływać na rozwój sytuacji i zdarzeń w jego środowisku, rezygnuje z wolności, unika zarówno z podjęcia decyzji, jak i odpowiedzialności, uciekając często w przestrzeń narzekactwa. Może zatem warto wsłuchać się w głębię treści kolęd, w których powtarza się refrenem słowa: *Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli...*

Człowiek dobrej woli to taki, który zachowuje gotowość na przyjęcie przesłania Miłości, które przekazał nam Syn Boży. Zadanie, którego



najważniejszym elementem jest Prawo nakazujące szczerze, czyli płynące z serca dzielenie się dobrem, czyli miłością, zaś owocem miłości jest Boży pokój. Unaocznia to zadanie piękny zwyczaj dzielenia się chlebem-opłatkiem przed rozpoczęciem wieczerzy wigilijnej. A tak naprawdę chodzi o to, aby życzliwość i dobro okazywane przy stole wigilijnym była zaczynem, które nie kończy się wraz z wybrzmieniem ostatniej kolędy. Nie jest to zadanie łatwe, ale też niezwykle ważne w czasach, kiedy tak agresywnie przeciwstawia się wartościom chrześcijańskim ludzki egoizm.

Propozycję Kościoła, aby w tym roku duszpasterskim pogłębiać wiarę w Syna Bożego warto potraktować jako zachętę do osobistej pracy nad pogłębieniem formacji, aby Nowo Narodzony Jezus pomagał umacniać w nas dobrą wolę.

Bogusław Olszonowicz

Ekspresowe wykonywanie i naprawa protez zębowych

Zapraszamy:
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne) tel. 346 92 21





O chińskiej filizance

U państwa Domisiów, którzy mieszkają w domku pod lasem, stał w kuchni stary kredens. A w kredensie, na półeczkach, były różne naczynia kuchenne.

Na dolnej półce stały garnki, rondelki i patelnie. Wyżej miski, talerze i kolorowe miseczki. Nad nimi na półce stały drżące szklanki z cieniutkiego szkła. A na najwyższej półce tłoczyły się i potrącały uszkami kubeczki. W samym kąciuku, za kubeczkami, mieszkała sobie delikatna filizanka.



- Bardzo was proszę – mówiła cichutko do kubeczków – nie rozpychajcie się tak, bo obtłucze mi się złotko.

A kubeczki szeptały sobie z uszka na uszko

- Ona ma pozłacane uszko, pozłacane prawdziwym złotem i na dodatek złoty szlaczek na brzegu.

Filizanki dawno już nikt nie używał bo była bardzo delikatna i bardzo porcelanowa. Na brzuszku miała wymalowane cienkim pędzelkiem lecące żurawie i kołyszące się sosny. Była naprawdę bardzo piękna i nikt nie pamiętał skąd się wzięła w starym kredensie.

- Skąd tu przywędrowałaś? – spytał kiedyś kubek w niebieskie groszki uważając by nie potrącić filizanki.

- Och, to długa i smutna historia – westchnęła filizanka.

- Opowiedz, opowiedz nam o tym – prosiły wszystkie kubeczki.

- Nie wiem tylko czy nie zacznę płakać – odparła smutna filizanka.

- Będziemy cię pocieszać, tylko opowiedz – prosiły kubeczki i nadstawiły uszka.

- Bardzo dawno temu, chyba sto lat albo więcej... – zaczęła filizanka.

- Och! – westchnęły kubeczki – aż sto lat!

- Daleko, daleko, w Chinach, zrobiono mnie z chińskiej porcelany, a razem ze mną moje siostry-filizanki. Było nas razem sześć. Każdej z nas pomalowano złotkiem uszka i

brzeżek.

- Musiałyście pięknie wyglądać razem – westchnął kubeczek w paski.

- A na dodatek – opowiadała dalej filizanka – każdej z nas, na brzuszku, chiński malarz namalował cieniutkim pędzelkiem inny obrazek.

- Jaki obrazek, jaki obrazek? – zabrzęczały szklanki, które podsłuchiwały z ciekawości całą historię.

- Jedna miała namalowanego latającego smoka, ale to właśnie ona stłukła się pierwsza – szepnęła zasmucona filizanka – druga, była jeszcze piękniejsza. Malarz wymalował na niej lecące stado kaczek. Ale ona obtrąciła sobie uszko i została wyrzucona na śmietnik.

- To naprawdę bardzo smutna historia – zamruczał czerwony kubek.

- No i mówiłam, że będę płakać – pochlipywała filizanka – zostałam sama, jedna z całego kompletu.

- Nie płacz – pocieszały ją kubeczki – opowiedz co stało się z innymi twoimi siostrzyczkami. Filizanka z chińskiej porcelany westchnęła i już miała opowiadać dalej gdy drzwi kredensu otworzyły się i babcia Domisiowa złapała ją za uszko i postawiła na stole.

- Zaparzę sobie dobrą, mocną, chińską herbatę w mojej ulubionej filizance – powiedziała do siebie – dawno jej nie widziałam. A pamiętam, że gdy byłam jeszcze małą dziewczynką, w naszym domu był cały komplet filizanek z chińskiej porcelany. Ciekawe co się z nimi stało?

Agnieszka Galica, Ilustracje: Magda Jasny



Tanie POŻYCZKI

- Niskie oprocentowanie
- Bez opłat przygotowawczych
- Dla osób fizycznych, emerytów, rencistów, osób prowadzących działalność gospodarczą, rolników
- Profesjonalne warunki pożyczkowe dla wybranych grup zawodowych

Pożyczka skierowana do pracowników grup zawodowych, tj. Edukacja, Służba Zdrowia, Administracja i Sądy, Kościół, Media, Kultura i sztuka, Wojsko, Policja, Straż Pożarna, Służby mundurowe Pełna lista zawodów wraz ze szczegółową ofertą dostępna w oddziałach SKOK „Rafineria”



LOKATY z wysokim zyskiem



Korzystne UBEZPIECZENIA

- mieszkaniowe
- podróżne
- komunikacyjne



Preferencyjne Konta Osobiste

- brak opłat za prowadzenie rachunku dla Emerytów i Rencistów

SKOK RAFINERIA

Gdańsk, ul. Jana Pawła II 48

tel. 58 346 48 98

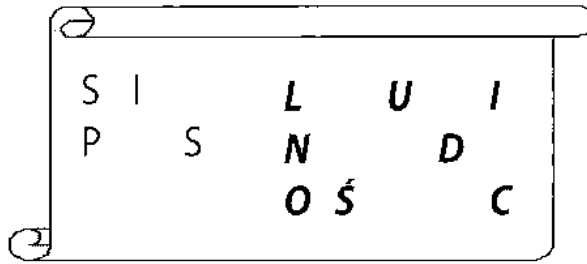
www.skok-rafineria.pl

Nie pomagaj mi mamó - czyli łamigłówki dla dzieci

Boże Narodzenie – tak bardzo przez nas oczekiwane. Pasterka, żłóbek, kolędy... Rozwiąż zadania i sprawdź, co pamiętasz o tym wielkim wydarzeniu.

ZADANIE NR 1

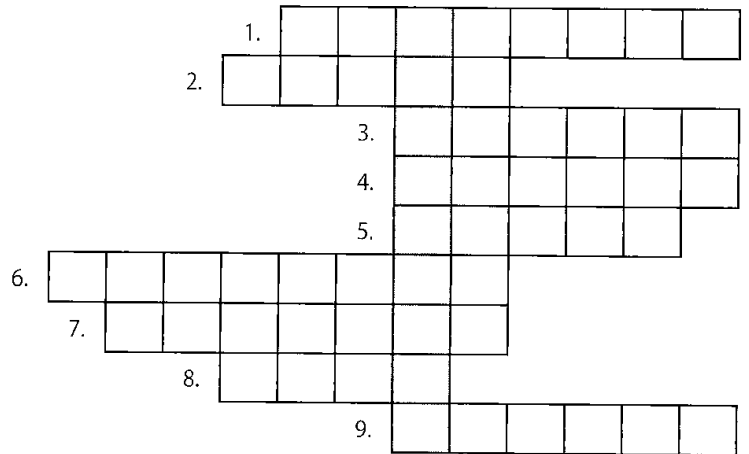
Odczytaj z „rozsypki”, z jakiego powodu Maryja i Józef wędrowali do Betlejem.



ZADANIE NR 2

Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło. Wyjaśnia ono, co oznacza Betlejem.

1. Maryja z Józefem wybrali się do Jerozolimy, ponieważ odbywał się spis...
2. Oznajmił pasterzom narodzenie Jezusa.
3. Mama Pana Jezusa.
4. Pańska oświeciła pasterzy, gdy dowiedzieli się o narodzeniu Pana Jezusa.
5. Władca Judei, za panowania którego narodził się Jezus.
6. Pasterze zobaczyli... leżące w żłobie.
7. Miasto zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie.
8. Miejsce, w którym Maryja złożyła Dziecię Jezus.
9. Imię cezara, który wydał decyzję o spisie ludności.



ZADANIE NR 3

Jak nazywał się czas spędzony przez Jezusa w Nazarecie? Odczytaj zaszyfrowany tekst.

A	C	E	I	J	K	R	S	T	U	Y	Z	Ż



Imię Nazwisko Klasa..... Nr szkoły

Odpowiedź na zadanie 1

Odpowiedź na zadanie 2

Odpowiedź na zadanie 3

Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.

Opracowała s. Alina



Gdańsk, 8-12-2013r.

Szanowni Państwo, drodzy parafianie parafii pw. Opatrzności Bożej

Zwracamy się z serdecznym podziękowaniem za okazaną pomoc i zbiórkę słodyczy w pierwszą niedzielę Adwentu na rzecz charytatywnej AKCJI MIKOŁAJKOWEJ, przygotowanej przez wolontariuszy z Gimnazjum nr 16 na gdańskiej Zaspie. Każdego roku w „mikołajki” uwrażliwiamy serca naszych uczniów, kierując ich uwagę na potrzeby drugiego człowieka.

Adresatem naszej akcji, decyzją uczniów, zostali niepełnosprawni, w tym umysłowo, pensjonariusze ze Środowiskowego Domu Samopomocy w małej, kaszubskiej Marszewskiej Górze.

Proszę sobie wyobrazić zdziwienie, niedowierzanie, a wreszcie uśmiech na twarzach obdarowanych. Zdziwienie, że św. Mikołaj odnalazł ich gdzieś tam, na Kaszubach.

Mamy nadzieję, że wyrabiamy w naszych uczniach pozytywne nawyki na życie dorosłe -potrzebę dzielenia się z innym, potrzebującym człowiekiem, szacunku dla ludzi starszych i niepełnosprawnych!

Raz jeszcze dziękujemy wszystkim darczyńcom za okazane wsparcie, zaś księdzu Pralutowi, proboszczowi Kazimierzowi Wojciechowskiemu za wyrażenie zgody na przeprowadzenie zbiórki na terenie parafii! Życzymy Państwu pełnych radości i rodzinnej atmosfery Świąt Bożego Narodzenia!

Z wyrazami szacunku, Szczęść Boże!

Katarzyna Dyguła

Od 1980 r. Siostry zakonne podejmują posługę w parafii Opatrzności Bożej w Gdańsku. Pracują w zakrystii, kancelarii, szpitalu, w katechezie i archiwum Kurii Gdańskiej.

Matka Boża Niepokalana jest główną Patronką Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, dlatego w Jej uroczystość 8 grudnia w parafialnej świątyni Opatrzności Bożej, podczas Mszy św. o godz. 10.30, Siostry z naszej Wspólnoty odnowiły śluby zakonne prosząc jednocześnie Niepokalaną Matkę o pomoc w dochowaniu wierności złożonym ślubom i błogosławieństwo w podejmowanej posłudze.

S. Alina





CUD NAD DNIEPREM

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia bardzo lubimy podkreślać, że mają one w sobie cudowną moc. Łamiąc się opłatkiem przy wigilijnym stole padają sobie w ramiona i podają ręce nawet najwięksi wrogowie.

I chyba właśnie ten bożonarodzeniowy nastrój wraz z wprowadzającym weń adwentem sprawił, że mogliśmy na własne oczy ujrzeć cud. Bo czy nie jest cudem to, co stało się niedawno na polskiej scenie politycznej, od ponad ośmiu lat rozdartej ostrym antagonizmem (o ile nie wręcz nienawiścią) na linii PO – PiS? Jeszcze tak niedawno obie strony nie szczędziły sobie ciężkich oskarżeń i najzwyczajszych wyzwisk w związku z działalnością parlamentarnego zespołu ds. katastrofy smoleńskiej, zegarków ministra Nowaka i afer korupcyjnych – a tu proszę: premier Donald Tusk chwali szefa PiS, Jarosława Kaczyńskiego na Twitterze, swoje uznanie wyraża mu też publicznie prezydent Bronisław Komorowski.

Wprawdzie Jarosław Kaczyński, miast za te uprzejmości podziękować lub przynajmniej zrewanżować się jakimś dobrym słowem, po swojemu dąsa się i kaprysi – ale do tego zdążyliśmy się już przyzwyczaić: patrząc na sondaże, większości rodaków już to nie przeszkadza. Prezesa Kaczyńskiego chwalą zresztą nie tylko przywódcy PO: oto z okładki wrogiego mu dotąd tygodnika „Wprost”, „perfekcyjna pani domu” z TVN (według zwolenników PiS: „Tusk Vision Network”), Małgorzata Rozenek ogłasza, że Jarosław Kaczyński to „dobry, inteligentny człowiek”. A przecież jeszcze tak niedawno był w tych kręgach symbolem zacietrzewienia i oszołomstwa.

Powodem tej cudownej przemiany była wizyta Jarosława Kaczyńskiego w Kijowie i jego udział w wiecu zwolenników integracji Ukrainy z Unią Europejską na tamtejszym Majdanie. Prezes nie tylko „wziął udział”, ale i płomiennym słowem wzywał manifestujących tam sto tysięcy Ukraińców do walki o zwycięstwo ich „europejskich aspiracji”.

Wszyscy więc się cieszą – ja jednak nie podzielam tej radości. Przeciwnie, udział Jarosława Kaczyńskiego w tym wiecu bardzo mi się nie podoba. Nie tylko zresztą jego: w ślad za prezesem PiS na kijowski Majdan pospieszyli Grzegorz Schetyna i Jacek Protasiewicz (czyżby ciąg dalszy rywalizacji o przywództwo dolnośląskiej PO?). Tak samo nie podobałoby mi się, gdyby na ulicznych manifestacjach w Polsce występowali politycy z innych państw i nawoływali do sprzeciwu (mówiąc inaczej: buntu) wobec decyzji demokratycznie wybranych polskich władz. Dziś wprawdzie „nasze” media mówią, że Wiktor Janukowycz to dyktator, ale jeszcze w końcu listopada był dla Unii Europejskiej legalnym prezydentem Ukrainy – inaczej by z nim nie negocjowała. Mam też wątpliwości, czy owo „wspieranie europejskich aspiracji Ukrainy”

leży w naszym interesie. Czy jako członek Unii, Ukraina będzie sojusznikiem Polski – czy raczej Niemiec? Wszak najbardziej prounijne siły polityczne Ukrainy są zarazem najbardziej antypolskie.

Warto w tym kontekście przypomnieć, że porozumienie w sprawie stowarzyszenia Ukrainy z Unią Europejską rozbiło się o kwestię byłej premier Julii Tymoszenko. Do ostatnich godzin próbowano wymusić na Ukrainie przyjęcie ustawy umożliwiającej skazanym (de facto właśnie jej) leczenie za granicą. Ukraiński parlament się na to nie zgodził. A teraz wyobraźmy sobie, co by było, gdyby to nasz Sejm miał przyjąć taką regulację. „Wczasów się złodziejom zachciało” – ludzie nie kryliby oburzenia. Swoją drogą zadziwiające, jak bardzo szybko zapomniano o „pięknej Julii”, na głównego bohatera, wręcz przywódcę protestów kreując ex-boksera Witalija Kliczkę, o którym w „Wiadomościach” TVP1 wspomniano, że do 2004 r. nie mówił w ogóle po ukraińsku, tylko po rosyjsku i niemiecku...



Dlatego zostawmy manifestacje i protesty samym Ukraińcom. To ich własna, wewnętrzna sprawa. Gdyby za premierostwa Jarosława Kaczyńskiego na wiecu PO wystąpił polityk z Niemiec i nawoływał do obalenia jego rządu (przedstawianego tam, z racji np. braku sympatii do gejów, jako „faszystowski”), nie tylko zwolennicy PiS uznaliby to za oczywisty dowód służenia obcym interesom. Dokładnie tak samo wiecowe występy naszych polityków odbiera większość ukraińskiego społeczeństwa.

Zdzisław Kościelak

PIEKARNIA • CUKIERNIA

SŁAWOMIR MIELNIK



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- ul. **Kombatantów 4/10** - godziny otwarcia:
Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00
- ul. **Żwirki i Wigury 6/7** - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00
- ul. **Meissnera 11/1A** - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-18.30 / Sob 6.00-14.30



Daj mi Panie poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.
Abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia,
i nieco z niego udzielił innym

św. Tomasz Morus

HUMOR

Jakiś facet przyłapuje mężczyznę, jak w lesie ścina choinkę.

- Co, tniemy choineczkę na święta, bo nie łaska kupić u gajowego?
- Tak - odpowiada wystraszony,
- W takim razie zetnij pan i dla mnie!

* * * * *

Po świętach Bożego Narodzenia sędzia pyta oskarżonego:

- Dlaczego chce się pan rozwieść z żoną?
- Bo daje mi do jedzenia: barszczyk z uszkami, śledzia, karpia, kluski z makiem...
- Proszę pana, przecież wszyscy na wigilię jedzą takie potrawy!
- Możliwe, ale ona przyrządza mi je codziennie od siedemnastu lat!

* * * * *

W wigilię Bożego Narodzenia małżonkowie słyszą u sąsiadów straszny hałas. Żona komentuje:

- Albo synek Kowalskich dostał na gwiazdkę bębenek, albo Kowalski zaczął śpiewać kolędy.

* * * * *

Przyjaciel pyta przyjaciela:

- Jak minęły święta?
- Wspaniale! Żona serwowała mi same zagraniczne potrawy.
- Jakie?
- Barszcz ukraiński, fasolkę po bretońsku, pierogi ruskie i sznyצל po wiedeńsku z kapustą włoską.

* * * * *

Biznesmen przed świętami Bożego Narodzenia mówi do żony:

- Kochanie, co mam ci kupić na gwiazdkę?
- Może być jakiś drobiazg. Najlepiej jakieś małe BMW do jazdy po mieście!

* * * * *

- Szczęśliwego Nowego Roku!
- Zwariowałeś, w lutym?
- To już luty? Cholera, jeszcze nigdy nie wracałem tak późno z sylwestra...

* * * * *

Żona pyta męża:

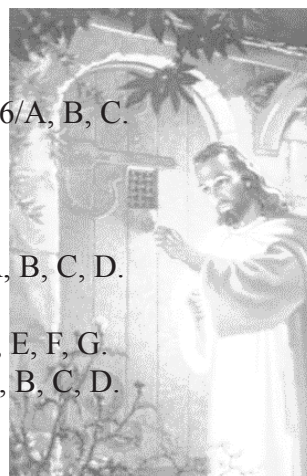
- Gdzie ty zbierałeś tyle grzybów przed samą wigilią?
- U Kowalskich na strychu.
- To oni tam hodują grzyby?
- Nie, suszą.

Opracowała *Wiesława Bębenek*



WIZYTA DUSZPASTERSKA 2013-2014

28.12.2013. Sobota	Al. Jana Pawła II: 21/ A, B, 23 A, B.
29.12.2013. Niedziela	Al. Jana Pawła II: 25A, B, 29 A, B
30.12.2013. Poniedziałek	Al. Jana Pawła II: 29, C, D, Meissnera 6: A, B, C, D, E.
02.01.2014. Czwartek	Meissnera 10:A, B, C, D, E; 11; 12, A, B.
03.01.2014. Piątek	Jana Pawła II: 48/A Klasztor Sióstr Zakonnych.
04.01.2014. Sobota	Meissnera 12: C, D, E; 13; 14 A.
05.01.2014. Niedziela	Meissnera: 14/ B, C, D, E; 16/ A, B, C, D.
06.01.2014. Poniedziałek	Meissnera: 17. 18/A, B, C; 19/A, B; 23/ A, B.
07.01.2014. Wtorek	Meissnera: 23/C, D, E; Leszczyńskich: 1/ A, B, C, D, E, F, G, H.
08.01.2014. Środa	Leszczyńskich: 3. 5/A, B, C, D,
09.01.2014. Czwartek	Leszczyńskich: 5/E, F; 9. Drzewieckiego: 2/ A, B, C, D, E, F.
10.01.2014. Piątek	Drzewieckiego: 3/ A, B, C, D; 5/ A, B, C, D; 7/ A, B, C, D; 8 A, B, C, D, E.
11.01.2014. Sobota	Drzewieckiego: 9/ ABCDE; 10, 11 ABC, Kombatantów: 1/ A, B, C, D, E.
12.01.2014. Niedziela	Kombatantów: 1/, E, F. Kombatantów: 3/A, B, C.
13.01.2014. Poniedziałek	Kombatantów: 3/ D, E, F, Kombatantów: 4.
14.01.2014. Wtorek	Kombatantów: 5/A, B, C, D, F, G, Kombatantów: 8/A.
15.01.2014. Środa	Kombatantów: 8/B, C, D; Burzyńskiego: 3/A, B, C, D, E; 6/A, B, C.
16.01.2014. Czwartek	Burzyńskiego; 6/ D, E, F, G, H, I; 8/A, B.
17.01.2014. Piątek	Burzyńskiego: 8/C, D, E, F, G, H.
18.01.2014. Sobota	Burzyńskiego: 12/ A, B, C, D, E.
19.01.2014. Niedziela	Burzyńskiego: 12/F, G, H, I, K, L, P; Żwirki i Wigury 1/ A, B, C, D.
20.01.2014. Poniedziałek	Żwirki i Wigury: 1/ E, F, G, – Żwirki i Wigury: 3/ A, B, C.
21.01.2014. Wtorek	Żwirki i Wigury: 3/D, E, F; Żwirki i Wigury: 5/A, B, C, D, E, F, G.
22.01.2014. Środa	Żwirki i Wigury: 14/A, B, C, D, F, G; Ciołkowskiego: 1/ A, B, C, D.
23.01.2014. Czwartek	Ciołkowskiego: 1/ E, F, G, H; 3/ A, B, C, D, E, F,
24.01.2014. Piątek	Ciołkowskiego: 3/G; Ciołkowskiego: 5/ A, B, C, D, E, F,
25.01.2014. Sobota	Ciołkowskiego: 6/ A, B, C, D, 7/ B, C, D, E, F. Ciołkowskiego: 8/ A, B, C, D;
26.01.2014. Niedziela	Domki jednorodzinne.
27.01.2014. Poniedziałek	Jana Pawła II/1 D, E, F, G; 3.
28.01.2014. Wtorek	Kolęda dodatkowa



Wizytę duszpasterską księża rozpoczynają o godzinie 16.00. W tym roku rozpoczęcie od mieszkań w dolnej części klatki schodowej. Należy przygotować: świece, krzyż oraz w miarę możliwości kropicidło i wodę święconą (do zabrania w naczyniu przy zakrystii).

Msza święta w intencji rodzin, które w danym dniu przyjmują kapłana o godz. 6.30 (w niedzielę o godz. 10.30).

Błogosławieni którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

(Łk 11, 28)

Niech narodził się Boży Syn oświeci nas światłem prawdy byśmy potrafili dostrzegać cuda których doświadczyliśmy.

Byśmy za przykładem Matki Zbawiciela umieli w pokorze i bezgranicznej ufności powiedzieć:

**„Niech mi się stanie według słowa Twego”;
oraz pogodnych rodzinnych świąt Bożego
Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku
życzą: członkowie grup formacyjnych
w parafii Opatrzności Bożej**





**Parafia
Opatrzności
Bożej**

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00 – 18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci:

szkoła podstawowa – sobota 10.30,

gimnazjum – sobota 11.30,

starsi – I piątek miesiąca 19.00,

aspiranci – sobota 9.00

Rycerstwo Niepokalanej: Sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki”: – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – piątek 18.00,

sobota 12.00 (w kawiarence)

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

czwartek 18.00

Rycerstwo św. Michała Archanioła

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek każdego miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

I grupa 1 i 3 poniedziałek 19.00

II grupa 2 i 4 poniedziałek 19.00

Kaplica bł. Jana Pawła II

- adoracja Najświętszego Sakramentu -

codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 19.00 (w kościele)

Caritas parafialna:

– środa 17.00 – 18.30 (barak)

Akcja Katolicka – II niedz. mies. 11.00

Z życia parafii

Styczeń 2014 r.

Kaplica bł. Jana Pawła II – adoracja Najświętszego Sakramentu codziennie 9.00 – 17.00.

24 grudnia - najwspanialszym dla wszystkich dniem i wieczorem jest Wigilia. Zadbajmy zawnazasu o tradycyjną oprawę Wigilii.

Pasterka dla dzieci o godz. 16.00.

Uroczysta Pasterka o godz. 24.00.

31 grudnia - Kończymy kolejny Rok Pański 2013. Zakończymy go w naszej świątyni wspólną modlitwą dziękczynną, przebłagalną i błagalną. Wypada nam uczynić rzetelny rachunek sumienia z naszej wiary. Nabożeństwo o godz. 18.00. Msza św. koncelebrowana z dziękczynnym „Ciebie Boga wysławiamy” o godz. 18.30. Msza św. kończąca rok o godz. 23.00.

1 stycznia 2014 r. - Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. Święto obowiązkowe. Msze św. jak w niedziele.

6 stycznia 2014 r. Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli). Msze św. jak w niedziele.

12 stycznia 2014 r. Niedziela Chrztu Pańskiego. Msza św. dla Harcerzy o godz. 10.30.

Każdy człowiek nosi w sobie wspomnienia z dzieciństwa. Myślą powraca do miejsc kochanych, do osób drogich, po prostu do tego co było domem rodzinnym. W tych dniach kiedy pochylamy się nad Ewangelią Dzieciństwa, myślami naszymi wracamy do naszych domów rodzinnych, do czasu wigilii. Zatrzymajmy się przy Bożej Dziecinie, zastanówmy się nad swoim życiem, uporządkujmy sprawy trudne i z wielką nadzieją spójrzmy w przyszły rok 2014. Przed nami nowe wyzwania i zadania. Spotkamy się z Nowonarodzonym w Pokoju i zanieśmy ten Pokój do naszych rodzin oraz naszych miejsc pracy. Życzę na te święta i nadchodzący Nowy Rok, Wam i Waszym kochanym rodzinom zdrowia, miłości i zrozumienia u innych, by Bożę Dziecię darzyło szczęściem tu na ziemi, a kiedyś pełnią szczęścia w niebie.

Proboszcz – ks. prałat Kazimierz Wojciechowski

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji) Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz (teksty i korekta), Gertruda Samerek, Mariusz Kowalczyk. Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezja.gda.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.